



to kolejny przykład lewicowej biegunki legislacyjnej, mającej na celu pozyskanie nowego „mięsa” wyborczego, które podniesie słupki poparcia tej formacji i wzmocni jej pozycję negocjacyjną w czasie „dogadywania się” co do list wyborczych albo - sam nie wiem co gorsze - stołków w hipotetycznym, nowym Rządzie. Tym razem przypadłość układu pokarmowego ma tytuł „Renta wdowia”, a zmaterializowana została w dwóch projektach; „klubowym”, zarejestrowanym w maju br. jako EW-020-911/22 oraz „obywatelskim”.

Żeby nie było, założenie jest jak najbardziej słuszne, bo w przypadku śmierci jednego z małżonków, sytuacja materialna tego drugiego znacznie się pogarsza, a jeśli żyli samotnie czy też nie mogą liczyć na finansowe wsparcie najbliższych, jest to już dramat. Ale sprawa ta znana jest od lat i **każda** władza miała możliwość, żeby wysokość „renty wdowiej”, opisanej w art. 70 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, zwiększyć. Lewica, z przyczyn jak wyżej, „przypomniała” sobie o tym dopiero teraz. No i wzięła się do roboty. W pierwszym projekcie poskąpiono pieniądze, bo zaoferowano tylko 25 procent drugiego świadczenia. Nie ma się czemu

17-05-2022 skierowany do opinii BL;
17-05-2022 skierowany do opinii BAS - zgodność z prawem UE;
24-05-2022 skierowany do konsultacji (SN, PG, NRA, KRRP, RDS, ZUS, RNZUS i RUSRoin)

dziwić, bo Lewica zawsze dbała o budżet Państwa pod rządami Zjednoczonej Prawicy. Tak czy owak, projekt został złożony i trafił do dalszej obróbki. Nie jest więc prawdą, jakoby znajdował się on w sejmowej „zamrażarce”. Został skierowany do zaopiniowania i konsultacji. „Zamrażarka” to tylko wykręt, bo Lewica po pół roku połapała się, że propagandowy efekt jej projektu wyniósł zero, a przecież jest tyle wdów i wdowców do „zagospodarowania”. Konkretnie, **półtora miliona**. Sięgnęła więc - i słusznie - do sposobu sprawdzonego już w boju i przetrenowanego na pokrzywdzonych przez ustawę grundniową, do projektu „obywatelskiego”. Tym razem zaszaleli, bo „wdowie” świadczenie zwiększyli do 50 procent jego wysokości. Zaczęły się też (po)łowy *dobrowolców* do reklamy i zbierania podpisów.

Rękawicę podjęli dobrodusznicy jak zwykle, bracia i siostry jednego ze stowarzyszeń mundurowych. Dlaczego? Uwierzyli w zapewnienie, że:

Obywatelski projekt ustawy przewiduje również, że prawo do renty wdowiej będą mieli wszyscy uprawnieni do świadczeń, nie tylko ubezpieczeni w ZUS, ale także w KRUS oraz **emeryci mundurowi**.

2) dodaje się art. 95a w brzmieniu:
„Art. 95a.
1. Osobie uprawnionej do renty rodzinnej oraz do emerytury, emerytury rolniczej, emerytury wojskowej, emerytury policyjnej, renty z tytułu niezdolności do pracy, w tym renty szkoleniowej, renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy, wojskowej renty inwalidzkiej albo do policyjnej renty inwalidzkiej wypłaca się, zależnie od jej wyboru:
1) przysługującą rentę rodzinną, powiększoną o 25% emerytury, emerytury rolniczej, emerytury wojskowej, emerytury policyjnej, renty z tytułu niezdolności do pracy, w tym renty szkoleniowej, wojskowej renty inwalidzkiej albo policyjnej renty inwalidzkiej, albo
2) przysługującą emeryturę, emeryturę rolniczą, emeryturę wojskową, emeryturę policyjną, rentę z tytułu niezdolności do pracy, w tym rentę szkoleniową, wojskową rentę inwalidzką albo policyjną rentę inwalidzką, powiększoną o 25% renty rodzinnej.

2) po art. 95 dodaje się art. 95a w brzmieniu:
„Art. 95a.
1. Osobie uprawnionej do renty rodzinnej, o której mowa w art. 67 ust. 1 pkt 3, oraz do emerytury, emerytury rolniczej, emerytury wojskowej, emerytury policyjnej, renty z tytułu niezdolności do pracy, w tym renty szkoleniowej, renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy, wojskowej renty inwalidzkiej albo do policyjnej renty inwalidzkiej wypłaca się, zależnie od jej wyboru:
1) przysługującą rentę rodzinną, powiększoną o 50% emerytury, emerytury rolniczej, emerytury wojskowej, emerytury policyjnej, renty z tytułu niezdolności do pracy, w tym renty szkoleniowej, wojskowej renty inwalidzkiej albo policyjnej renty inwalidzkiej, albo
2) przysługującą emeryturę, emeryturę rolniczą, emeryturę wojskową, emeryturę policyjną, rentę z tytułu niezdolności do pracy, w tym rentę szkoleniową, wojskową rentę inwalidzką albo policyjną rentę inwalidzką, powiększoną o 50% renty rodzinnej (renta wdowia).

Powyższe, entuzjastyczne oświadczenie to jednak nie „praca własna”, wynikająca z jakichś, chociażby pobieżnych analiz projektu „obywatelskiego”. To skopiowany i wklejony fragment komunikatu „*Rozpoczynamy zbiórkę podpisów pod obywatelską ustawą o rencie wdowiej*” z witryny Lewicy. Podobnie zresztą jak lwia część zajawki „*Renta wdowia - popieramy i prosimy o poparcie*” z witryny tego stowarzyszenia.

Gdyby autor komunikatu raczył zerknąć do projektu „obywatelskiego” wiedziałby, że:

¹ Niniejszą ustawą zmienia się ustawy: ustawę z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ustawę z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, ustawę z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, ustawę z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ustawę z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych.

Policyjna ustawa emerytalna została **pominięta** w projekcie „obywatelskim”, więc jej przepisy dot. zbiegu świadczeń (art.7) czy renty rodzinnej (art.23 i 24) pozostają takie same. I niczego nie zmienia fakt, że emerytura „policyjna” (podobnie zresztą jak „wojskowa”) jest w projekcie wymieniona, skoro regulujące je przepisy, w przeciwieństwie do ustaw wymienionych wyżej, **nie podlegają nowelizacji**. Dlaczego? Bo są zbyt rozbudowane i specyficzne tylko dla ustaw „mundurowych”. O obustrzeniach związanych ze służbą „na rzecz”, które jeszcze bardziej komplikują sprawę, już nie wspomnę. A tego tęgie, umysły od Czarzastego nie ogarniają.

Druga możliwość (nie wykluczająca pierwszej): po co się męczyć i grzebać w ustawach „mundurowych”? Wystarczy tylko o nich wspomnieć w projekcie „obywatelskim”, a znajdą się chętni do składania hołdów. Bez zadawania pytań czy wchodzenia w szczegóły. Powielanie więc bajek o tym, że z lewicowej wspaniałomyślności skorzystają również emeryci mundurowi, to tylko mająca na celu zwiększenie „oglądalności”, przedwyborcza propaganda. Propaganda wynikająca z nieznamomości tego, co się reklamuje. **Nie skorzystają**. Chyba że ci, którzy „uciekli” do ZUS-u przed ustawą grudniową. Ale umówmy się, emeryci czy renciści mundurowi nie pobierają świadczeń z tej instytucji, tylko z ZER-u lub z WBE.

Szkoda, że owo stowarzyszenie, niepomne składanych, a do dziś niedotrzymanych przez Lewicę obietnic z przeszłości, staje się ulotką propagandową Czarzastego, bo jak inaczej rozumieć takie oświadczenie:

Pomoc w zbieraniu podpisów a także aktywne działania w ramach NL, są niezbędne, aby wspomóc tą formację w zbliżających się wyborach parlamentarnych. Deficyty i mankamenty, należy rozwiązywać a nie dążyć do demontażu formacji. Takie jest nasze oficjalne stanowisko w kontekście rozgrywania środowiska mundurowego, przez niektórych polityków.

[...] *aktywne działania w ramach NL* [...]? Co to [autocenzura] ma być? Może najpierw warto byłoby zachować odrobinę powściągliwości i zastanowić się nad tym, dlaczego - jak dotąd - żadna „cywilna” organizacja emerycka nie zadeklarowała tak otwarcie swojego wyborczego wsparcia dla Lewicy z powodu projektu „obywatelskiego”? Nie zrobiły tego również inne stowarzyszenia mundurowe. Niewdzięcznicy? A może są bardziej odporni na legislacyjno-wyborczą propagandę?

Oczywiście, że nic mi do tego, jaką „linię” prezentuje to czy tamto stowarzyszenie. Ich sprawa. Ale ponieważ nie są organizacjami tajnymi muszą liczyć się z tym, że niektóre objawy ich publicznej działalności będą podlegać takiej samej ocenie, jak działalność innych stowarzyszeń. W tym przypadku zgoda, cel jest szczytny, nawet jeśli nie dotyczy emerytów mundurowych. Ale nie wygląda poważnie wykorzystanie akcji zbierania podpisów do - już nie powiem jakiej - akwizycji wyborczej na rzecz partii, która o pokrzywdzonych przypomina sobie tylko w okresie przedwyborczym. Bo tak właśnie byli i obecni politycy Lewicy „rozgrywają” środowisko mundurowe. I ciężko nie mają.

A przecież jeszcze nie tak dawno, tuż po „ulożeniu się” Czarzastego z PiS-em w sprawie KPO, Prezes tego stowarzyszenia pisał o Lewicy między innymi tak:

Jesteście głupcami, patrzącymi na otaczającą was rzeczywistość z perspektywy żaby. Wasz plan, budowy tożsamości lewicy, poprzez współpracę a tym samym uratowanie rządu pis , jest szaleństwem. Mam nadzieję, że zwykli ludzie, tacy jak ja, właściwie ocenią wasze działania. Boicie się przyspieszonych wyborów, w przypadku rozłamu w tzw. zjednoczonej prawicy? Dla waszej formacji, nie będzie to miało żadnego znaczenia, ponieważ w kolejnym parlamencie, po prostu się nie znajdziecie. Jeżeli macie zbyt wiele czasu na bawienie się w politykierstwo, to udostępnię wam i waszym postom wykaz i lokalizację grobów policjantów i funkcjonariuszy, unicestwionych dokładnie przez tych samych ludzi, z którymi usiedliście dzisiaj przy stole.

Co się zmieniło, że dzisiaj zapomniano o tych jakże prawdziwych i wciąż aktualnych słowach? Jak pogodzić [...] *w kolejnym parlamencie po prostu się nie znajdziecie* [...] z [...] *aktywne działania w ramach NL, są niezbędne, aby wspomóc tę formację w zbliżających się wyborach parlamentarnych* [...]? I co oznaczają „aktywne działania w ramach NL”? Przyłączenie się do Czarzastego jako partyjna przybudówka? No cóż, każdemu wolno kochać... .

Chciałoby się wierzyć, że ta wyborcza laurka dla Lewicy to tylko wybryk osoby prowadzącej internetową witrynę, a nie efekt rozgrywania środowiska mundurowego przez „niektórych polityków”. Jednak do tej pierwszej możliwości jakoś nie jestem przekonany.